

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rekopisów redakcja nie zwraca.

Rok 49

Olsztyn, na sobotę 24-go sierpnia 1935 r.

Nr. 195

Wre i kipi

W KOTLE WŁOSKO-ABISYŃSKIM

„Zatarg“ włosko-abisyński, słusznie tak zwany, jako, że mocniejszy „targnął“ się na słabszego, różne przebiegał fazy. W pierwszej było ogromnie dużo oburzenia pod adresem Włoch. Wielbiciele Ligi, przysięgli pacyfści, co czulsze stare panny rozdzieliły pospołu szaty nad podeptaniem paktu Ligi Narodów i nad losy biednych żołnierzyków włoskich, idących na pewną śmierć i zagładę. Rozumowano nader prosto, że jeśli przed czterdziestu laty Menelik wygarbował Włochom skórę pod Aduą, to i teraz ten sam los musi spotkać atakujących.

Druga faza stała pod znakiem nadziei na Anglię „Wielka Brytania“ nie pozwoli — mówiono — i Mussolini się wleknąć. Niektórzy sądzili również, że wysyłka 12 dywizji jest tylko manewrem i że Włochy żądowały się ustępstwami. Wierzyła w to naj-

bardziej zawodowa dyplomacja anglo-francuska, mająca za sobą wprawdzie wielkie siły swych krajów, nienadające się jednak do bezpośredniego zbrojnego wystąpienia. Mussolini tymczasem wiedząc do brzo, że kiwanie palcem w bucie choćby tak pancernym jak angielska Grand Fleet (wielka flota) lub pięć tysięcy francuskich tanków, jeszcze nikomu nie zaszkodziło, mobilizował (i mobilizuje) coraz nowe dywizje.

Trzecią, prawdopodobnie ostatnią można nazwać fazą poszukiwania prawnej formuły dla nieprawnego skonsumowania Abisynji. Sierpniowe posiedzenie Ligi Narodów i paryska konferencja trzech miały na celu uniknięcie wojny, kosztem takiej ustępstwa Nigusa, niepytanego zresztą o zdanie, kto mogłoby wyrównać przynajmniej w połowie tę Włochy mogą wogóle zdobyć w zwycięskiej woj-

Hiszpanja mobilizuje swą neutralność

Paryż. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w miastach andaluzyjskich, a szczególnie w Kadyksie, oddziały wojskowe gotowe są do wymarszu. Prawdopodobnie część tych oddziałów odjedzie dziś celem wzmocnienia posterunków i garnizonów w San Roque, Algeciras i Tarifa, to znaczy w punktach wybrzeża na północ od cieśniny morskiej koło Gibraltaru. Jak się zdaje, zarządzenia te podyktowane zostały nie ze względu na możliwość jakichś nadzwyczajnych wypadków, lecz są one wyrazem troski władz o zapewnienie poszanowania neutralności Hiszpanji.

Straż nad kanałem Suezkim

Rzym. Prasa włoska donosi z Aleksandrii, że wojenna flota angielska we wrześniu i październiku nietylko odwiedzi Egipt, jak to czyniła rokrocznie, lecz również będzie stacjonowała w Suezie i w kanale Suezkim.

Abisynja gotowa do znacznych ustępstw

Paryż. Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba, że według wiadomości, pochodzących z dobrego źródła, które jednak nie zostały dotychczas potwierdzone, Abisynja miała zaproponować pośrednio w czasie rokowań podjętych celem pokojowego załatwienia zatargu z Włochami, ustąpienie znacznej części swego terytorium, graniczącego z Erytreą i Somali, jak również dość poważne koncesje gospodarcze.

Z Rzymu zaś donoszą, że Włochy nie pragną żadnego kompromisu. Wobec tego sprawa staje się coraz poważniejsza. W prasie czytać można coraz to wyraźniejszą zapowiedź wojny.

Mussolini rzucił wyzwanie opinii europejskiej...

Nowy Jork. Omawiając obecną sytuację w zatargu włosko-abisyńskim, „New York Times“ pisze, że projektowana przez Mussoliniego konferencja międzynarodowa, ma być niewątpliwie konferencją, w czasie której wszyscy będą mieli ustępować Włochom, nie uzyskując od nich wzajemian żadnego ustępstwa. Mussolini rzucił wyzwanie całej opinii europejskiej, co może się dla niego okazać niebezpieczniej, niż jakakolwiek armia.

„Herald Tribune“ twierdzi, iż Włosi w stosunkach międzynarodowych kierują się wyłącznie egoizmem i siłą.

o lepsze uzbrojenie

Gośćkowe przygotowania w kierunku udoskonalenia uzbrojenia i ekwipunku armji włoskiej trwają bez przerwy. Dużo miejsca i czasu zajmują zwłaszcza prace badawcze i rozpoznawcze nad powstawaniem specyficznych chorób tropikalnych, nad wyborem umundurowania najodpowiedniejszego w zabójczym klimacie nizin abisyńskich.

W rzymskim instytucie badań chorób tropikalnych przeprowadzone są obecnie doświadczenia nad typem hełmu dla żołnierzy — którzy stoją po 20 minut w pełnym słońcu z hełmem na głowie, pod którym znajduje się termometr. Celem tych doświadczeń jest przekonanie się, jaki rodzaj hełmów ochrania najlepiej od udaru słonecznego.

Na szeroką też skalę wprowadzone są nowości w uzbrojeniu armji. Artylerja otrzymała nowy typ moździerza okopowy, piechota — nowe karabiny, uruchomiono też ulepszone typy czołgów. W tajemnicy prowadzone są doświadczenia z gazami trującymi i łzawiącymi.

Ameryka na wypadek nowej wojny

Waszyngton. Komisja spraw zagranicznych senatu amerykańskiego rozpatrywała cały szereg zarządzeń w sprawie utrzymania neutralności Stanów Zjednoczonych na wypadek wojny. Zarządzenia te przedłożono plenum senatu, który je rozpatrzy na najbliższym posiedzeniu.

Przewidziane są następujące kwestje:

Na wypadek wybuchu wojny, prezydent Stanów obowiązany jest zakazać wywozu broni do

wszystkich prowadzących wojnę państw. Fabrykanci, przekraczający zakaz, karani będą grzywną do 10.000 dolarów oraz więzieniem do 5 lat. Określono amerykańskim nie wolno przewozić broni dla prowadzących wojnę państw, i w portach amerykańskich zabrania się dokonywania ładunków broni dla wymienionych państw. Prezydenta Roosevelta upoważnia się do uregulowania sprawy łodzi podwodnych korzystających z portów amerykańskich.

Krótko i zwięźle

Berlin. Pat. Pastwą pożaru w gmachu konsulatu szwajcarskiego w Monachium padły wyższe piętra budynku, mieszczące kosztownie urządzone sale reprezentacyjne. W czasie gaszenia pożaru 15 strażaków uległo zatruciu dymem. W ostatniej chwili udało się jeszcze wynieść z płonącego gmachu ważne akta konsularne.

Berlin. Pat. Na międzynarodowym kongresie prawa karnego minister Frank wygłosił odczyt pod tytułem: „Polityka prawa karnego w stosunkach między państwami“. Prelegent zwrócił uwagę, iż jednaki stosunek do procesów karnych może ujawnić się jedynie tylko w państwach, których wia topogład w dziedzinie prawa karnego jest zbliżony. Tylko przy takim zbliżeniu możliwe jest utworzenie międzynarodowego frontu przeciw przestępstwom. Mówca uzasadnił dalej niemiecką ustawę sterylizacyjną.

Rzym. Pat. 40 rodzin włoskich musiało opuścić Addis-Abebe wobec stałych szykan abisyńskich.

Według informacji włoskich ze stolicy Abisynji, cesarz uważa wojnę za nieuniknioną. 15 tysięcy wojowników z plemienia Uallo dostało nowoczesną broń i wyruszyło do prowincji Tigre, koło granicy Erytrei. Negus pokłada w tej dywizji wielkie nadzieje.

Rzym. Pat. Pięć dywizji czarnych koszul mobilizowanych do Afryki wschodniej, przybrało oprócz swych nazw dotychczasowych, jeszcze hasła jak na przykład: „Najwyższa odwaga i cnota“, „Serce i żelazem do celu“, „Kto ośmiela się ten zwycięża“ itp.

Rzym. Pat. Wojskowa komisja japońska zwiedza włoskie zakłady lotnicze i automobilowe na północy Włoch. Na czele misji stoi generał Ito.

Rzym. Pat. W najbliższym czasie mają być przeprowadzone próby mobilizacyjne w okręgach Mediolanu, Udine i Neapolu środków transportowych: aut, koni i wozów.

Praga. Pat. W kopalni pod Brnem zawałiła się cztero metrowa ściana, zasypując 5 górników. 2 z nich uratowano, trzech ponieśli śmierć.

Paryż. Pat. Przy likwidacji manifestacji murzyńskiej na rzecz Abisynji na bulwarach aresztowano 100 osób. Po ustaleniu tożsamości wszystkich aresztowanych zwolniono.

Moskwa. Pat. Agencja Tass ogłosiła komunikat, zaprzeczający kategorycznie pogłoskom o rzekomym zamachu na Dymitrowa.

30 tyś. Żydów niemieckich w Palestynie

Lucerna. Odbyło się tutaj uroczyste otwarcie X-go kongresu sionistów. W obradach bierze udział 500 delegatów, przysłuchuje się im przeszło 2000 osób. Przewodniczący zagal posiedzenie, witając wybitnych gości, którzy zaszczylili swą obecnością otwarcie kongresu.

W imieniu Szwajcarskiej Rady Związkowej powitał kongres dr. Walther. Przedstawiciel poselstwa brytyjskiego w Berlinie odczytał pismo brytyjskiego ministra kolonii, który zapewnia, iż W. Brytania będzie nadal popierała wszelkimi środkami rozwój Palestyny.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich James Macdonald oznajmił, iż dzięki organizacji sionistycznemu Palestyna mogła przyjąć 30 tysięcy Żydów niemieckich.

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania Sokołowa w sprawie położenia Żydów na całym świecie. Sokołow dłużej zatrzymał się i obszerniej omówił ruch antysemitki w Niemczech.

U źródła tajemnicy siły Japonji

Japonja jest nietylko — jak sądzi o niej Zachód — krajem wschodzącego słońca, kwiatu wiśni i chryzantem, gejsz i bohaterskich żołnierzy. Wypiariski ten kraj jest dzisiaj państwem o najbardziej rozbudowanym szkolnictwie: 99,5 proc. dzieci w wieku szkolnym chodzi w Japonji do szkół! Żaden naród nie wydaje więcej pieniędzy, niż Japończycy, na cele oświatowe, i żaden naród nie zdołał tak szybko dogonić i przegonić innych i tak głęboko wchłonać w siebie treść wielkich kultur obcych.

Oświata, nauka stworzyły dzisiejszą Japonję i postawiły ją narówni z wielkimi państwami. Japonja, która od panowania wielkiego jej reformatora, cesarza Meidzi, postanowiła pełnić rolę pośrednika między Wschodem a Zachodem, przyjęła jako politykę wychowawczą swego narodu zasymilowanie wiedzy całego świata.

Japończycy są nacjonalistami. Miłość do kraju jest ich religją. Nie chcą emigrować do innych krajów, znosząc, jak mrówki, wszystko do swojej ojczyzny: z Chin — pismo, malarstwo i muzykę, z Indji — religię, z Anglii — prawo, z Niemiec — wojskowe wyszkolenie, z Ameryki — pragmatykę.

Otwarcie i z pasją Japonja przyswaja sobie od 60 lat wszystkie koncepcje ideowe i, choć staje się przez to państwem najbardziej „międzynarodowym“ nie traci nic ze swego nacjonalizmu, najbardziej może skrajnego na świecie, ani ze swego niezrównanego patriotyzmu.

Pierwsze szkoły na wzór zachodni zaczęto zakładać w Japonji około roku 1859, kiedy zaczęli przybywać tu misjonarze chrześcijańscy. Prawdziwe przebudzenie nastąpiło jednak dopiero w r. 1868, kiedy cesarz Meidzi objął pełnię władzy, obalivszy rządy feudałów. „Odtąd — oświadczył Mikado już w pierwszych dniach swego panowania — oświata powinna być tak rozpowszechniona, by nie było ani jednej wsi z rodziną analfabetów i ani jednej rodziny z analfabeta“.

Oświadczenie to stało się świętym nakazem dla następnych pokoleń.

Prawie 15 milionów Japończyków uczęszcza do szkół i uniwersytetów. Ukończyć szkołę jest ambicją każdego Japończyka, choć przejść przez japoński system egzaminów nie jest rzeczą łatwą. Najtrudniejsze są egzaminy przejściowe i końcowe na uniwersytecie, i wielu spośród tych, którzy obcinają się na egzaminach, nie mogą znieść tej „niesławy“, kończą życie samobójstwem. Kroniki policyjne notują rocznie przeszło 3 tysiące zamachów samobójczych wśród studentów. Kratery wielkich wulkanów: Aso, Mihara, Asama pochłaniają najwięcej ofiar. Na szczyście Aso stale czuwa załoga ratownicza dla ratowania kandydatów na samobójców.

Szkola japońska jest nietylko narzędziem nauczania. W ciągu 11 lat obowiązkowej nauki dwie

godziny tygodniowo poświęca się tak zwanej „lekcji moralności“. Cześć dla cesarza i niewzruszona gotowość poniesienia śmierci dla niego, miłość synowska, posłuszeństwo wobec rodziców — oto treść

tych lekcji. Każdy za wszystkich, wszyscy za cesarza i ojczyznę — oto nakaz moralny, jaki wpajają nauczyciele japońscy w dusze swoich wychowanków. M.D.



Uroczystości ku czci św. Szczepana Króla w Budapeszcie

Rozpoczęły się tutaj wspaniałe uroczystości na cześć św. Szczepana, pierwszego króla Węgier. Na uroczystości te przybyły do stolicy Węgier olbrzymie rzesze nietylko Węgrów z całego kraju, lecz i cudzoziemców. Liczbie gości, uczestniczących w święcie obliczają na 25.000. Wszystkie hotele i pensjonaty Budapesztu były doszczętnie przepelnione.

— Program uroczystości rozpoczął się rozdaniem premij węgierskim matkom, posiadającym największą ilość dzieci. Poprzez ulice miasta rozwinęła się wspaniała procesja, w której brał udział regent Horthy, wielu arcyksiążąt i cała generacja węgierska w galowych mundurach.

Zatarg Włoch z Hiszpanją

Madryt. Wedle doniesień korespondentów pism madryckich z Cadiz, wodowanie 2 włoskich hydroplanów przy Cabo de Tarifa wywołało wielkie wzburzenie. Hydroplany włoskie tłoczyły swoją obecność koniecznością straży nad transportami amunicji włoskiej. Do Cadiz wyruszyły oddziały wojsk hiszpańskich.

W Albanji spokój

Budapeszt. Według wiadomości urzędowych sytuację w Albanji należy uważać za opanowaną przez wojsko. Albańskie biuro prasowe komunikuje, iż pewien oficer żandarmerji w Fieri namówił 35 żandarmów i kilkunastu cywilistów do wystąpienia przeciw policji państwowej i zajęcia urzędów w Fieri. Komenda żandarmerji w Lusuja dowiedziała się o przygotowywaniach buntowników i stłumiła bunt w zarodku bez rozlewu krwi.

Jedyną ofiarą buntu jest generał Gjilardi, który nie wiedział o buncie i jechał samochodem do Pojani. W drodze jeden z buntowników go zamordował.

Według innych wiadomości zamach na generała Gjilardi ma tło zupełnie niepolityczne. Morderca Czerekesi wykonał zamach podobno na tle zemsty osobistej, uzasadnionej tem, że gen. Gjilardi bałamuścił w czasie, kiedy Czerekesi siedział w więzieniu, żonę Czerekesiego.

Wojsko aresztowało prezydenta Ekwadoru

Wiedeń. W Ekwadorze wybuchła rewolucja przeciw reżimowi prezydenta Ibaneza.

Według nadeszłych tu wiadomości, prezydent Ibanez został przez powstańców aresztowany i wtrącony do więzienia. Rewolucja wybuchła na znak protestu przeciw proklamowaniu dyktatury przez Ibaneza, który poza tem rozwiązał kongres i nakazał aresztowanie wszystkich swoich przeciwników politycznych.

W odpowiedzi na to zebrało się stacjonowane w Quito wojsko na placu głównym i wyruszyło pod wodzą pułkownika Jugaschi pod pałac prezydenta. Prezydent został natychmiast aresztowany wraz z całą swą swiatą i w tryumfalnym pochodzie odprowadzony przez miasto do więzienia. Ponieważ tę rewolucję wojskową popiera jawnie naczelne dowództwo armji, uważa się sytuację rządu za niezwykle groźną.

G. Tèramond

„REKINY”

POWIEŚĆ

70)

Po upływie kilku minut rozwiały się obawy pocziwej Kaszubki. Wanda, tak serdecznie, tak ładnie mówiła o jej synu Józefie, a jak go wychwalała!

Konkowa zawołała dzieci. Tymczasem Wanda przyglądała się izbie, lśniącej czystością i porządkiem. Pełno w niej było kwiatów, pięknie dobranych i poukładanych przez Janinkę na cześć młodej opiekunki.

To też, gdy wszyscy zasiedli do stołu, nakrytego najpiękniejszym obrusem i zastawionego najlepszym serwisem porcelanowym, aby zjeść drugie śniadanie, wydawało się Wandzie, że przeżyła już całe miesiące w tym jasnym i schludnym domku, pomiędzy tą kobietą o oczach pełnych dobroci i temi dziećmi, które szczebiotały radośnie, podbite z mięsa słodyczą i melancholijną tkliwością, jaka malowała się na jej twarzy.

Po raz pierwszy, od czasu, kiedy Janusz pokochał inną, czuła się swobodna i miała wrażenie, że wrogi cień, jaki padł na jej życie, rozprasza się powoli.

Wanda została szybko wtajemniczona w całą historję małego Antosia, który sam opowiadał jej szczegółowo o wszystkim.

— Namęczyłem się porządnie — kończył wesoło. — Wuj długo dał się namawiać! Ustąpił dopiero, jak uciekłem od Karłów.

— Czy ten wuj jest twoim jedynym krewnym?

— zapytała Wanda. W jej sercu obudziła się gorąca sympatja do tego malca, którego wygląd zewnętrzny, tak bardzo różniący się od przeciętnych twarzy kaszubskich, intrygował ją niezmiernie.

— Nigdy nie znalazłem nikogo więcej ze swojej rodziny — odrzekł chłopiec zmienionym głosem.

Z dziwnego milczenia, jakie zapanowało po tych słowach, Wanda wywnioskowała, że ów wujaszek nie jest osobą, dla której czują w tym domu wiele sympatji. Nawet buzia Janinki Kacprzakówny pokryła się na wzmiankę o nim cieniem niepokoju. Dziewczynka zamieniła z Antosiem spojrzenie, które mówiło, że w tej sprawie porozumieli się już z sobą.

Aby rozproszyć niemłą ciszę Wanda poczęła mówić o owym domu dla dzieci, który tak bardzo ją absorbował. Pragnęła powierzyć Annie gromadkę dzieci, wyrwanych z nędzy i choroby, aby tutaj powróciły do zdrowia pod nadzorem Konkowej, paru służących i pielęgniarki.

Zwróciła się teraz do Kaszubki z zapytaniem: — A więc pani Konkowa, jakie jest pani zdanie? I jak się pani podoba nasz projekt?

Matka ordynansa odparła ze łzami w oczach: — Ja myślę, panienko, że nietylko dzieci, którym przywróciacie zdrowie, będą was błogosławiły, ale przedewszystkiem ja sama. Jestem taka szczęśliwa, że mogę się jeszcze na coś przydać, teraz, kiedy wychowałam już swoich chłopców.

Wanda zabawiła tydzień u Anny Konkowej, rozkoszując się pogodnym i radosnym nastrojem, który udzielał się każdemu, kto tylko przestawał z tą starą, poczciwą kobietą.

Antos i Janinka poprostu uwielbiali Wandę. A ona zainteresowana opowiadaniem malca, myślała:

— Jaka szkoda, że żywa inteligencja tego chłopca pozostawiona jest samej sobie i że tyle energii musiał nieborak zużyć jedynie poto, aby wstąpić do szkoły majtków!

Pewnego poranka, gdy siedziała sama z Janinką na ławce w ogrodzie, zaczęła wypytywać dziewczynkę:

— Czy ty znasz tego sławetnego wuja Antosia? Czy widziałas go, gdy był tutaj?

Wanda oczekiwała jakichś przykrych zwierzeń, ewentualnie jakiejś skargi Antosia, którą powtarzałaby Janinka jak echo, ale zdumiona była do najwyższego stopnia gwałtowną zmianą fizjognomji dziewczynki na samą wzmiankę o tym złym wuju.

Jej delikatne rysy przybrały nagle wyraz zdecydowanego wstrętu, a czarne oczy błyszczały pod wpływem gwałtownej nienawiści i oburzenia. Mimo to milczała i dopiero na natarczywe nalegania coraz bardziej zaintrygowanej Wandy pozwoliła wybuchnąć długo hamowanej nienawiści.

— To jest najwstrętniejszy człowiek, jakiego znam!

— Ale on chyba nigdy nie maltretował Antosia? — zapytała Wanda, zdumiona wybuchem Janinki.

Kacprzakówna rzuciła szybkie spojrzenie dookoła, aby przekonać się, że nikt jej nie usłyszy, poczem szepnęła cichutko:

— On był bardzo niedobry i nieczuły dla Antosia. Odnosił się zawsze do niego gorzej niż obcy. Ja zresztą nietylko za to go nienawidzę. Znalam go już, zanim tutaj przyjechałam.

— Ty go znałaś?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska cześć pamięć Marszałka

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego, w zrozumieniu potrzeby złączenia akcji utrwalenia śladów życia i pracy Marszałka, wydał wezwanie, którym wzywa cały Naród do wzięcia udziału w tym czynie. „Wszędzie tam, gdzie ziemia nasiąka krwią bohaterskiego żołnierza, gdzie w mozole pracy myśli Marszałka rodziła się Wielkość Ojczyzny i gdzie padały słowa Jego rozkazów, two rzących dzieje przelomu w losach Narodu — na wszystkich tych miejscach powinien leć kamień utrwalający ich historyczne znaczenie i przekazujący następnym pokoleniom tradycje ofiarnej służby Rzeczypospolitej”.

Dlatego po ustaleniu miejsc, w których Marszałek pracował, działał, pobierał ważne decyzje, walczył i dowodził, tam staną pomniki, lub ciosane głazy pamiątkowe, wysmukłe obeliski, tablice z rytmami napisami.

Naczelny Komitet ustanowił poszczególne okresy w których urzeczywistniane będą prace utrwalenia śladów życia i pracy Marszałka. Zatem dzień 11 listopada r. będzie terminem ustalenia miejsc historycznych, dzień 19 marca 1936 będzie końcem pracy przygotowawczej, a okres od 12 maja 1936 do 12 maja 1937 przeznaczony został dla poświęcenia pomników.

W ten sposób uwidoczni i uwieczni się te miejsca, które były niemymi świadkami wielkich chwil.

Rewizyta marynarki niemieckiej

Warszawa. Pat. Dnia 22 sierpnia przybył do Gdyni z rewizytą do polskiej marynarki wojennej kążownik niemiecki „Koenigsberg”. Pobyt w Gdyni przedstawicieli marynarki wojennej niemieckiej potrwa 3 dni. W piątek przybędą do Warszawy samolotem: dowódca kążownika „Koenigsberg” oraz 6 oficerów załogi. Program pobytu gości w Warszawie przewiduje szereg wizyt oficjalnych, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz zwiedzenie miasta. W godzinach popołudniowych szef kierownictwa marynarki wojennej będzie podejmował gości śniadaniem.

Kążownik „Koenigsberg” należy do tej samej klasy co i kążownik „Karlsruhe” i „Koeln” i został zbudowany w latach 1926—1929.

Wyporność: 6000 tonn, długość: 173,85 m., szerokość: 15,21 m., zanurzenie: 5,41 m., uzbrojenie: 9 dział 150 mm., 4 działa pl. 88 mm., 12 pokładowych wyrzutni torpedowych 500 mm. Artyleria główna umieszczona jest w 3 wieżach po 3 działa w każdej wieży, przyczem na rufie są 2 wieże. Rufa jest przy stosowana do stawiania min. Opancerzenie obejmuje pas 76—102 mm., wieże armatnie i basztę bojową okrętu. Okręt posiada turbiny o łącznej mocy 65.000 koni maszynowych, szybkość 32 węzły, promień pływania do 10.000 mil morskich.

Załoga składa się z 25 oficerów i 550 szeregowych.

Aleksandrowsk — nowe okno rosyjskie na świat

Skutkiem wojny światowej Rosja straciła porty bałtyckie i fińskie. Leningrad i Archangielsk są przez część roku niedostępne. Morze Czarne zamykają nadal Dardanele, będąc pod kontrolą mocarstw a próby silniejszego usadowienia się nad Oceanem Spokojnym rozbiły się o fiasko bolszewizacji Chin. W tej sytuacji Sowiety przeprowadziły olbrzymi plan stworzenia nowej drogi morskiej, idącej z głębi kontynentu do Morza Białego, a to za pośrednictwem kanału o długości 220 klm., prowadzącego do jeziora Ładoga przez rzekę Żwir i jezioro Onega do nowego portu na morzu Białym — Aleksandrowska. Ogólna długość tej drogi sięga 800 klm. Przy jej budowie dużą rolę odegrali zesłańcy z wysp Solowieckich, gęsto ścieląc swymi trupami ten szlak północny.

Jego gospodarcze znaczenie jest ogromne. Półwysp Kola zawiera niezliczone obszary leśne i bogactwa kopalniane, a łącząca się z kanałem sieć dróg i linii kolejowych, zamyka w jeden system komunikacyjny obszar, co do wielkości równy Niemcom. W tej chwili już się odbywa w szybkim tempie uprzemysłowienie całego obszaru z równoczesnym masowym przesiedlaniem ludności. 200 tysięcy tubylców fińskich transportuje się w głąb Rosji, a ich miejsce zajmują Białorusini i Ukraińcy; tutaj będą mniej niebezpieczni, niż we własnej ojczyźnie.

Sam Aleksandrowsk rozbudowuje się na wielką skalę jako port handlowy i wojenny. Szereg lotnisk ciągnie się od niego po Nowgoród. Nadaje to sprawie również wyraźny akcent polityczny. Ekspansja rosyjska ku północy odciąża Bałtyk, natomiast wzmacnia nacisk na państwa skandynawskie i zawiera w sobie zarodki konfliktu angielsko-rosyjskiego.

Olsztyn, dnia 23 sierpnia 1935.
Kalendarz na sobotę: Bartłomieja Apostoła.
Wschód słońca o godz. 4.33; zachód o godz. 18.44.

Polak zagranicą okazuje państwu, w którym mieszka, należną lojalność obywatelską.

Polak zagranicą bierze udział w powszechnym wysiłku obywatelskim, zdążającym do podniesienia dobra materialnego i moralnego państwa, w którym mieszka. Wysiłek ten w stosunku do Państwa wrogiemu Polsce nie przekracza ram obowiązków, jakie nakłada prawo i uczciwe wykonywanie zawodu. W stosunku do państw zaprzyjaźnionych z Polską, Polak współdziała także w ich życiu społecznym i kulturalnym, miarkując swą gorliwość, stopniem życzliwości, okazywanej Polsce i narodowi polskiemu.

Danina pracy, złożona państwu, w którym mieszka, równa Polaka z resztą jego obywateli i daje mu niewzruszone i pełne prawo do życia, jako jednostki pozytywnej i potrzebnej, o wysokiej częstotliwości wartości fachowej i społecznej.

Polak zagranicą wszędzie broni praw, jakie mu przysługują, pamiętając, że stoi za nim nie tylko własna zasługa ale i wielkie Państwo Polskie, zawsze gotowe i mocne o te jego prawa się upomnieć.

Rodzice zważajcie na dzieci

W zastraszający sposób mnożą się wypadki, ofiarą których padają dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. W licznych wypadkach stwierdza się niezbitcie, że dzieci same ponoszą winę. Dziecko, bawiące się bez dozoru, nie spostrzega niebezpieczeństwa, czyhającego nań na ulicy. Należy dzieciom surowo zakazać zabawy i latania na ulicy, bo zabawa taka kończy się często śmiercią dziecka. Nie pomoże wtenczas żadna rozpacz. Jeżeli dzieci przez swą nieuwagę spowodują nieszczęśliwy wypadek, odpowiadają w dodatku rodzice za szkody powstałe w następstwie tego. A więc, więcej uwagi i dozoru nad dziećmi i uniknie się niejednej przykrości, łez i rozpacz.

Za bezpodstawne oskarżenie urzędników

odpowiadał przed sądem w Olsztynie robotnik Paweł S. z Tuławk, odsiadujący karę za podpalenie w cuchthauzie wartemborskim. S. jest już pozbawiony karany za obrazę i kradzież. Ostatnio został za podpalenie skazany na rok i 6 miesięcy domu karnego. S. podpalił swe własne domostwo. W więzieniu przyznał się do winy lecz krótko przed terminem sądowym odwołał zeznanie. Mimo to został skazany. S. napisał następnie list do prokuratury, twierdząc, że otrzymał od urzędników policji papierosy, które zawierały środek odurzający i w odurzeniu przyznał on się do winy. Rozprawa sądowa wykazała bezpodstawność oskarżenia i sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

Za kradzież i oszustwo

Piotr H. z Olsztyna odpowiadał przed tutejszym sądem za oszustwo w dwóch wypadkach i kradzież. Oskarżony, który odsiaduje obecnie dłuższą karę w więzieniu królewieckim, jest już kilkakrotnie karany. Jego rejestr karny wykazuje kary za kradzież i fałszowanie dokumentów, Oskarżony nie przyznawał się do winy i oszustwa nie zdołano mu udowodnić. Natomiast udowodniono mu kradzież roweru. Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia.

— **Ceny targowe.** Targ dzisiejszy był bardzo ożywiony a ceny na ogół nieco wyższe. Wielki popyt był za drobiem, którego zwieziono stosunkowo mało, to też ceny były wygórowane. Za kaczki płacono 0.90—1.00 mk. za funt, kury 2.20—3.00, kurczęta 1.00—1.50, gołębie nawet 70 fen. za sztukę. Za masło płacono 1.20—1.30, jaja 1.30. Ryby: szczupaki 50—60, liny 60—70, okonie 30—50, węgorze 80—90, karasie 50 fen. funt. Mięso wieprzowe 80 do 90 fen, skopowe 90, wołowe 60—80, cielęce 70 fen. funt. Ceny za warzywo bez zmiany. Owoce: śliwki 30—40, gruszki 30, jabłka 30 fen. funt, czarne jagody 50 fen. litr, grzyby prawe 50, gąski 30 fen. litr.

Z Warmji

— **Biskupiec.** Tutejszy sąd skazał robotnika Eryka Passau'a za obrazę burmistrza Mayera na 6 miesięcy więzienia.

— **Flemląg** pow. reszelski. Podczas onegdajszej burzy zabił grom konia gospodarza Heinricha. K. ponosi dotkliwą stratę.

Z Mazur

— **Nibork.** Na ulicy Fryderyka zaszedł pożalowania godny wypadek, ofiarą którego padł uczeń szkolny Arzens z Niborka, który został najechany przez samochód gospodarza Wippicha z Zaborowa. Przejechany chłopak doznał poważnych okaleczeń i został przewieziony do lazaretu. — Drugi nieszczęśliwy wypadek, na szczęście bez ofiar w ludziach zaszedł na tutejszym rynku. Pewien motocyklista zderzył się samochodem. Powstały tylko szkody materialne.

— **Lec.** Śmiertelny wypadek zaszedł tu na ulicy Waldallee. Żołnierz Gehrhoft, który jechał na motocyklu, stracił panowanie nad maszyną i najechał z taką siłą na drzewo, że motocykl został zdruzgotany a G. na miejscu zabity. G. był żonaty i osierocił żonę i czworo dzieci.

— **Rastembork.** 65-letni Florjan postanowił poświęcić cyganke, z którą żył przez 40 lat w dzielnym małżeństwie. Podczas uroczystości weseln. doszło pomiędzy gośćmi do krwawej bójkki, w toku której została 44-letnia Brosińska przez swą rywalkę tak ciężko nożem pożąta, że zmarła w lazarecie dokąd ją odstawiono. Morderczynię aresztowano.

Z Innych części Prus Wschodnich

— **Ragneta.** Za 3.20 mk. do więzienia. 21-letnia służąca Lina K. otrzymała od swego chlebodawcy 3.20 mk. które miała odebrać pocztą. Nie wpłaciła ona jednak tych pieniędzy lecz zatrzymała je dla siebie na zakup sukienki dla swego nieślubnego dziecka. Ażeby drobne to przewinienie zakryć, dopuściła się drugiego przestępstwa i sfałszowała odcinek karty płatniczej. Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia.

— **Tylża.** Fryc Koślawiec udawał, cnotliwego kawalera, który nie pragnie niczego więcej jak wstać w święty związek małżeński. Zapoznał on 24-letnią Emmę S. Po krótkiej znajomości zaręczyli się. Trudno sobie wyobrazić bardziej czulego narzeczonego jakim był Fryc Koślawiec. Teściowie przyrzekli 3000 mk. na wyprawę dla córki, pozatem przyrzeczono mu meble na 2 pokoje. Krótko po zaręczynach dostał się K. rzekomo w trudności finansowe. Udał się z prośbą do teściów, którzy mu wręczyli 500 mk. w gotówce i książeczkę depozytową córki opiewającą na 1500 marek. Gdy pieniądze miał w kieszeni nie pokazał się więcej w domu narzeczonej. Minał dzień, w którym miano zanieść na zapowiedzi, minął termin, wyznaczony na wesele a arzeczonego nie pokazywał się. Wobec tego powiedział mu teść pewnego dnia porządnie „oremus” i pod naciskiem teściów zaniósł on na zapowiedzi. Równocześnie jednak poszedł do innego gospodarza prosząc o rękę córki i o zaliczkę na posag w sumie 2000 mk. Tu jednak nie miał szczęścia. Sprawa wyszła na jaw i K. stanął przed sądem, który go skazał na 800 mk. grzywny lub 40 dni aresztu.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Marynowy.** Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł uczeń szkolny Günther Korad, który jadąc na rowerze, zderzył się z samochodem. Odstawiono do lazaretu, gdzie stwierdzono prócz innych okaleczeń wtrząs mózgu.

— **Prabuty.** Pewnemu tutejszemu obywatelowi skradziono z chlewa przy ulicy Szerokiej rower damski, znaku fabrycznego „Dürkopp”.

KRONIKA Pogranicza

— **Złotów.** Donoszą z Schönfeldu, że onegdaj została pewna kobieta, która jechała na swym rowerze koło godziny 14-tej w kierunku Schönfeld—Borkendor, napadnięta przez jakiegoś 27-letniego mężczyznę. Nieznany ściągnął ją z roweru, zawlókł do rosnącego przy szosie zagajnika i tam ją zgwałcił. Sprawca, który był bez roweru, odszedł potem w kierunku Schönfeldu. Dochodzenia są w toku. Poszukiwania za złożyńcą, napadającym na drodze na bezbronne kobiety, naprowadziły policję już na pewien ślad.

— **Złotów.** Jak się dowiadujemy z Regencina, wydarzył się tam ostatnio tragiczny wypadek przy zabawie karbidem. Syn mistrza krawieckiego, liczący lat 11, napełnił butelkę karbidem, nalał wody i zakorkował. Kilka chwil później nastąpił wybuch. Butelka się rozerwała, przyczem odłamki szkła okaleczyły chłopca tak niebezpiecznie, że musiano go natychmiast zaprowadzić do lekarza.

— **Bytów.** Donoszą tu z Dulzig o pożarze, który onegdaj tam szalał i który strawił dom mieszkalny na dwie rodziny. Oprócz tego spłonęła stodoła. Przyczyna powstania ognia nie została dotychczas wyświełona. Straż pożarna dzielnie walczyła z rozszalałym żywiołem, lecz musiała się ograniczyć potem do ratowania innych budynków jak również do wynoszenia z płonącego domu chudoby jego mieszkańców. Zdołano uratować znaczną część mebli, nieco siana i zboża. Natomiast cały zapas torfu, który stanowił poważną część majątku pogorzelników, całkowicie się spalił. Szkody wynoszą od 8 do 10 000 marek.

— **Święta.** Dnia 18 b. m. odbyła się w Świętej doroczna zabawa latowa, urządzona przez miejscowe Tow. młodzieży w połączeniu ze szkołą polską. Punktualnie o godz. 14½ nastąpił wymarsz na boisko szkolne. Szły poczty sztandarowe, długie szeregi młodzieży, dziatwy szkolnej, rodzice oraz ogromna grupa gości z Wysokiej z tamtej strony kordonu, którzy przybyli na zaproszenie miejscowego Tow. Młodzieży.

Na boisku pochód się rozwiązał. Wnet zaroilo się boisko radosnym, różno-barwnym tłumem. Z jednej strony boiska zebrali się najmłodsi z ochronki, gdzie pod przewodnictwem ochraniarki zdawali swój egzamin z rocznej pracy przed rodzicami. Uczucie dumy musiało ogarnąć każdą matkę, gdy patrzyła na swoje pociechy ledwo włóczące nogami a już rozśpiewane, roztaficzne z nieprzebranymi zapasami wierszy itd. — Gdzie my tam takie rzeczy dawniej umieli, słyszało się tu i ówdzie w tłu-

mie. Tak, to daje ochronka polska, szkoła polska do której my starzy nie mieliśmy szczęścia chodzić. Nic dziwnego, że popisy te zostały nagrodzone burzą oklasków. Również dzieci szkolne pod przewodnictwem p. nauczycielki zaprodukowały szereg pięknych pokazów, budząc powszechny podziw.

Z drugiej strony boiska młodzież w kostiumach sportowych dała pokaz zdrowia siły i zreczności. I znowu starsi z uznaniem kiwali głowami.

Wyniki spotkań w siatkówkę były następujące: drużyny męskie: Złotów — Święta 1:2, Święta — Stawnica 0:2, Złotów — Kleszczyna 2:0. Drużyny żeńskie: Święta — Wysoka 2:0, oraz mecz przedfinałowy Święta — Złotów 2:1.

Wieczorem uformowano pochód i ruszono na salę, gdzie bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Z dalszych stron

Jubileusz Banku Ludowego w Bytomiu

Bank Ludowy w Bytomiu, będący ważną placówką gospodarczą ludu polskiego na Śląsku Opolskim, obchodził w tych dniach uroczystość jubileuszową z okazji 40-lecia swego istnienia. Na uroczystość, którą połączono z otwarciem przedstawicielstwa polskiego biura „Orbisu” pod nazwą „Polbis”, przybyli liczni działacze polscy ze Śląska Opolskiego oraz przedstawiciele P. K. P. z województwa śląskiego. W wygłoszonym na uroczystym zebraniu przemówieniu dyrektor banku p. Weber scharakteryzował działalność instytucji, obrazując historię i rolę, jaką Bank Ludowy odegrał w życiu gospodarzem Polaków na Śląsku Opolskim.

— **Berlin.** (Zatrucie gazem.) Mieszkańcy domu przy Stendalerstrasse w Moabie, zauważyli nieprzyjemny zapach gazu świetlnego, wydobywającego się z mieszkania na drugim piętrze. Zawołali natychmiast policję, która w mieszkaniu znalazła otrutych gazem 70-letniego mężczyznę oraz jego żonę. Powzięta natychmiast akcja ratunkowa jedynie u kobiety miała skutek pomyślny. Mężczyzna zmarł, nim można mu było udzielić jakiegokolwiek pomocy. Żonę jego w stanie bardzo groźnym musiano przewieźć do szpitala.

— **Berlin.** (Nocne włamanie.) Do biura pewnej firmy przy Kurfürstenstrasse włamali się w nocy nieznań złodzieje. Po przetrząśnięciu wszystkich urządzeń biurowych, sprawcy wyłamali żelazną szafę, w której znaleźli 60 marek. Potem wtargnęli jeszcze do znajdującego się obok biura, gdzie jednak zastali próżne pokoje. Dotychczas brak wszelkich śladów po sprawcach.

— **Berlin.** (Aresztowanie niebezpiecznej szajki złodziejskiej.) W Müllerstrasse na Weddingu policja aresztowała dwie podejrzane o kradzież osoby. Jak się wykazało, aresztowani byli członkami niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która w ostatnich dniach dopuściła się wielkiej kradzieży. U sprawców znaleziono jeszcze większość przedmiotów pochodzących z owej kradzieży. — Również z Lichtenbergu aresztowano sprawcę, który był członkiem szajki. W jego mieszkaniu policja znalazła kilka pistoletów i większą ilość amunicji.

Ostatnie telegramy

Schwytanie szpiegów na granicy francuskiej

Metz. Policja aresztowała w chwili przekraczania granicy dwóch szpiegów, Ludwika Filipa Altmeyera i Jana Hussingera. Obaj pochodzą z Zagłębia Saary. Policja dokonała aresztowania, gdy Altmeyer i Hussinger przejeżdżali granicę na rowerach.

Altmeyer włada kilkoma językami. Posiadał on fałszywą legitymację dziennikarską, aparat fotograficzny oraz ołówek z mechanizmem, powodującym wytrysk narkotyku, który może spowodować sen, trwający od 30 minut do godziny. Poza tem znaleziono przy nim lampę ze szkłem koloru czerwonego i zielonego, której używał jako sygnalizacji i sposobu porozumiewania się z innymi szpiegami.

Altmeyer i Hussinger przyznali się do uprawiania szpiegostwa.

Angielska misja wojskowa do Abisynji

W Warszawie otrzymano wiadomość, pochodzącą z zupełnie dobrego źródła, iż rząd angielski postanowił wydelegować do Abisynji misję wojskową z wybitnym generałem na czele. Zadaniem tej misji ma być badanie i obserwowanie przebiegu walk włosko-abisyńskich.

Wiadomość powyższa jest dowodem, że czynniki wojskowe angielskie nie wierzą już w możliwość pokojowego rozwiązania sporu włosko-abisyńskiego.

Prześladowania nie wytepią religji

Ryga. KAP. Jak się okazuje z nadeszłych z Rosji sowieckiej wiadomości, w rezultacie składki na budowę cerkwi, zorganizowanej wśród ludności miasta Władimir, zebrano w stosunkowo niedługim czasie całe 40.000 rubli. Suma ta jest bardzo duża,

Na ratunek zasypanych



Berlin. Z polecenia min. Goebbelsa sprowadzono z Lanoweru i Essen grupę górników, która przybyła do Berlina samolotem. Górnicy ci, obeznani dobrze z pracami ratowniczymi pod ziemią, udali się

natychmiast na miejsce zawalonego tunelu i rozpoczęli akcję ratowniczą.

Na obrazku: Górnicy westfalscy przy pracy.

jeśli się zważy, że mieszkańcy tego miasta są naogół bardzo biedni i że zarobki dzisiejsze w Sowietach są znikome.

Fakt ten świadczy dowodnie, że potrzeba wiary i przywiązanie do religji istnieje w duszy ludu rosyjskiego pomimo usilnej propagandy antyreligijnej.

Zasługi misjonarzy katolickich w dziedzinie medycyny kolonialnej

Miasto Watykańskie. KAP. W tych dniach Ojciec św. udzielił posłuchania prof. Józefowi Franchiniemu, dyrektorowi instytutu patalogii w Medynie, który złożył Papieżowi w darze najnowsze swe dzieło o chorobach tropikalnych. Profesor Franchini który jest specjalistą w medycynie stosowanej w misjach przez zakonników katolickich, wrócił niedawno z podróży naukowej po Południowej Ameryce i w słowach pełnych entuzjazmu opisywał Ojcu św. wspaniałe dzieło, dokonywane przez misjonarzy katolickich w tych okolicach.

Niezwykła ulewa nawiedziła Włochy

Rzym. Niestłuchanej gwałtowności ulewa nawiedziła miejscowości Gragnano i Castellamare di Stabia. Wezbrane wody potoku San Marco zerwały tam i zalały całą okolicę, dosięgając w niektórych miejscach poziomu 3 metrów. Mieszkańcy, zaskoczeni przez powódź, schronili się na dachach domów. W Castellamare zatonoło 5 osób. Prócz tego kilkadziesiąt osób odniosło rany.

Do Castellamare przybył książę Piemontu i złożył znaczną sumę pieniędzy na akcję pomocy.

Rokowania angielsko-japońskie

Londyn. Z Tokio donoszą: Agencja „Szimbun Rengo” podaje, iż za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Tokio, sir Clive'a, ustalone zostały miejsce i termin rokowań, mających się odbyć między min. Hirota a finansowym rzeczoznawcą angielskim, Leith-Rossem, który przybywa do Tokio.

W tokijskich kołach politycznych przypuszczają, iż w rezultacie rokowań nastąpi bliskie porozumienie między Anglią a Japonią w sprawach Dalekiego Wschodu. W Japonii przypuszczają, iż Anglią uznana specjalną pozycję Japonii na Wschodzie i zgodzi się na inwestowanie swych kapitałów w Chinach pod kontrolą i z gwarancją Japonii.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Niedziela, dnia 25 sierpnia 1935 r.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 8.33 Gazetka rolnicza. 8.45 Pobudka do gimnastyki. 8.48 Gimnastyka. 9.02 Muzyka z płyt. 9.15 Dziennik poranny. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 „Podrózujmy”, felj. 12.20 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuch. p. t. „Safandufy”. 14.00 Muzyka salonowa. 14.57 Wiad. meteor. 15.00 „Nasza hodowla koni”, pogad. roln. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Słuch. wiejskie p. t. „Powrót”. 16.00 Utwory na theoli. 16.15 Aud. muzyczna. 16.45 „Zagadnienie szarego człowieka w literaturze”, szkic liter. 17.00 Koncert. 18.00 Tr. z Obozu w Truskawcu. 18.15 Muzyka francuska. 18.30 Cała

Polska śpiewa. 19.25 Muzyka salonowa. 19.50 „Życie angielskie bez różowych okularów”, felj. 20.00 Koncert. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Dawne tańce. 21.30 „Na wesolej lwowskiej fali”. 22.00 Wiad. sport. 22.20 „Nasza marynarka gra”. 23.00 Wiad. meteor. dla komun. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

Królewiec.

6.00 Koncert z Hamburga. 9.00 Naboż. ewang. 10.00 Święto młodzieży niem. 11.00 Utwory na skrz. i fort. 14.50 Muzyka popul. 16.00 Koncert ork. wojskowej. 18.15 Wesola audycja z Gdańska. 19.05 Pieśni. 19.30 Wiad. sport. 22.00 Wielki wesoly wieczór z Berlina. 22.45 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 26 sierpnia 1935 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Dz. połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka wokalna. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 Aud. dla dzieci z Wilna. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codz. odcinek prozy „Klechda”. 17.00 Recital fortep. 17.25 Muzyka z płyt. 18.00 „Od szkielek powiększających do mikroskopów elektronowych”, odczyt. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka z płyt. 19.05 Progr. na dzień nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Sluchowisko aktualne. 19.50 „Co czytać?” szkic liter. 20.00 „Skrzynka rolnicza”. 20.10 Lekkie piosenki z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert symfon. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała Ork. P. R. 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotn.

Królewiec.

5.00 Muzyka popul. z Wrocławia. 6.30 Koncert poranny. 11.00 Muzyka popul. z Elblągu. 12.00 Koncert z Berlina. 14.15 Transm. z Wystawy Radiowej. 15.30 Transm. z Gdańska. 16.00 Koncert z Berlina. 19.30 Pieśni lata. 20.10 Transm. z Wystawy Radi. 21.00 „Listy miłosne” — słuch. 21.35 Orkiestra harmonistów. 22.50 Koncert z Wrocławia.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpow.: Wacław Jankowski. Za dział ogłoszeń: S. Pieniężny. D. A. VII. 35: 910.

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat September

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska“	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pf

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1935

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)